

Postanowienie z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CZP 11/04

Orzeczenie sądu drugiej instancji oddalające apelację jest orzeczeniem co do istoty sprawy (art. 405 zdanie drugie k.p.c.).

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Marian Kocon

Sędzia SN Henryk Pietrkowski

Sąd Najwyższy w sprawie ze skargi Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A., Inspektoratu w J. o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 5 lipca 2002 r. w sprawie z powództwa Lucyny C. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A., Inspektoratowi w J. i Maciejowi S. o zapłatę, na posiedzeniu jawnym w Izbie Cywilnej w dniu 21 kwietnia 2004 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Piotra Wiśniewskiego, na skutek zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 10 lipca 2003 r.:

"Czy sąd drugiej instancji oddalający apelację od orzeczenia sądu pierwszej instancji jest sądem orzekającym co do istoty sprawy w rozumieniu przepisu art. 405 k.p.c., a w konsekwencji właściwym do rozpoznania skargi o wznowienie postępowania z przyczyn określonych w przepisie art. 403 § 2 k.p.c.?"

odmawiał podjęcia uchwały.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 24 lipca 2001 r. Sąd Rejonowy w Chrzanowie zasądził od pozwanych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A., Inspektoratu w J. oraz Macieja S. na rzecz powódki Lucyny C. kwotę 25 000 zł. Apelację pozwanego zakładu ubezpieczeń od tego wyroku Sąd Okręgowy w Krakowie – wyrokiem z dnia 5 lipca 2002 r. – oddalił.

W dniu 14 maja 2003 r. pozwany Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. złożył skargę o wznowienie postępowania, powołując podstawę przewidzianą w art. 403 §

2 k.p.c. i wnosząc o „uchylenie bądź zmianę zaskarżonych orzeczeń przez oddalenie powództwa”.

Rozpoznając skargą w zakresie jej dopuszczalności, Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie podejmując rozważań zmierzających do pełnego objaśnienia pojęcia „orzeczenie co do istoty sprawy”, występującego w kodeksie postępowania cywilnego wielokrotnie w różnych kontekstach (np. art. 25 § 2, art. 105 § 2, art. 202 zdanie pierwsze, art. 386 § 1 i 4, art. 393¹⁵, art. 519¹ § 1 itd.), można stwierdzić, że w art. 405 zostało ono użyte celem wskazania sytuacji, w której sąd orzeka merytorycznie, a więc rozstrzyga co do roszczeń (żądań) przedstawionych pod osąd. Dodatkowo chodzi tu o ostatnie merytoryczne orzeczenie w sprawie.

Nie budzi wątpliwości odpowiedź na pytanie, kiedy „co do istoty sprawy” orzeka sąd pierwszej instancji; czyni to wówczas, gdy wyrokiem lub postanowieniem wydanym w postępowaniu nieprocesowym uwzględnia (w całości lub w części) żądanie pozwu (wniosku) albo je – w całości lub w części – oddala. Trudniejsza jest natomiast odpowiedź na to pytanie, odnoszone do orzeczeń sądu drugiej instancji wydawanych w wyniku rozpatrzenia apelacji. Jej udzielenie wymaga odwołania się do zasad apelacyjno-kasacyjnego systemu środków odwoławczych obowiązującego w polskim procesie cywilnym i przypomnienia, że postępowanie apelacyjne, prowadzone w tym systemie przez sąd drugiej instancji – chociaż jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym – zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji, rozpoznając sprawę na skutek apelacji, ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 612/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004, nr 1, poz. 7, z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, „Biuletyn Sądu Najwyższego” 2004, nr 2, s. 7 i z dnia 5 czerwca 2001 r., IV CO 17/01, nie publ.).

W konsekwencji, sąd drugiej instancji może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego popełnione przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, oczywiście, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (art. 378 § 1

k.p.c.). Na tym m.in. polega istota przyjętego w polskim procesie cywilnym modelu apelacji tzw. pełnej, dopuszczającej *nova in appellatorio*, a także uzasadniającej i legitymizującej istnienie – na trzecim szczeblu instancji – kasacji jako środka specjalnego, opartego na odrębnych zasadach konstrukcyjnych, spełniającego funkcję ściśle kontrolną w płaszczyźnie prawnej w celu zapewnienia jedności interpretacji prawa oraz jednolitości orzecznictwa.

Mówiąc inaczej, celem środka odwoławczego w postaci apelacji jest ponowne rozpoznanie sprawy – a nie tylko apelacji – w tych samych granicach, w jakich rozstrzygał sąd pierwszej instancji, niekiedy korygowanych albo zakreślanych na nowo przez wnoszącego apelację. W związku z tym w nauce prawa procesowego już w okresie przedwojennym podnoszono trafnie, że postępowanie apelacyjne jest dalszym ciągiem (kontynuacją) postępowania rozpoznawczego, rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji. Wskazywano, że sąd apelacyjny przejmuje materiał procesowy zebrany przez sąd pierwszej instancji i po jego rekonstrukcji oraz uzupełnieniu orzeka *in iure et in facto*, a więc co do istoty sprawy (por. także np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 58/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124 albo wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2000 r., II UKN 620/99, OSNAPUS 2002, nr 1, poz. 29 oraz z dnia 15 lipca 2000 r., II UKN 51/99, OSNAPUS 2000, nr 22, poz. 825).

Należy na marginesie podkreślić, że postulat orzekania co do istoty sprawy przez sąd drugiej instancji, a więc bez uchylania zaskarżonego orzeczenia i odsyłania sprawy do ponownego rozpoznania, wynika z istoty postępowania apelacyjnego; w polskim modelu apelacji kompetencje kasatoryjne sądu apelacyjnego zostały ograniczone do minimum (art. 386 § 1 i 4 k.p.c.).

Inaczej jest w wypadku kasacji. Funkcja skargi kasacyjnej jako środka odwoławczego o szczególnym znaczeniu została ograniczona do badania legalności zaskarżonego orzeczenia; w wyniku wniesienia kasacji Sąd Najwyższy nie rozpoznaje już sprawy (nie jest sądem *meriti*), lecz samą skargę kasacyjną, rozstrzygając wyłącznie o jej zasadności lub bezzasadności, na podstawie ustalonego stanu faktycznego będącego podstawą zaskarżonego orzeczenia, w granicach zaskarżenia i podniesionych podstaw, z uwzględnieniem z urzędu ewentualnej nieważności postępowania (art. 393¹¹ k.p.c.). Podobna była funkcja rewizji (także rewizji nadzwyczajnej), która stanowiła środek odwoławczy kontrolny, ograniczony do podstaw, a tylko wyjątkowo merytoryczny (por. zwłaszcza art. 368,

388 i 390 k.p.c. w brzmieniu przed dniem 1 lipca 1996 r., Dz.U. z 1996 r. Nr 43, poz. 189; por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1971 r., III CRN 408/69, OSNCP 1971, nr 10, poz. 184).

Rozpoznawczy charakter postępowania apelacyjnego, umożliwiający prezentowanie nowości, które prowadzą zazwyczaj do zmiany (rozszerzenia) podstawy faktycznej żądania pozwu, uzasadnia wniossek, że rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończące postępowanie są – pominiwszy postanowienia o charakterze formalnym – orzeczeniami co do istoty sprawy. Dotyczy to zarówno orzeczeń, mocą których dochodzi do oddalenia apelacji, jak i zmiany zaskarżonego orzeczenia, przy czym jest oczywiste, że jeśli sąd drugiej instancji uchyla zaskarżone orzeczenie i odsyła sprawę do ponownego rozpoznania albo odrzuca pozew lub umarza postępowanie, to nie orzeka o istocie sprawy.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że – oddalając apelację – sąd drugiej instancji daje wyraz pozytywnej ocenie zaskarżonego wyroku, a tym samym swej ocenie co do meritum sprawy. Spełniwszy swą kontrolno-rozpoznawczą funkcję, sąd apelacyjny orzeka więc, że nie tylko zarzuty apelacyjne okazały się nieuzasadnione, ale również, że merytoryczna ocena, dokonana z perspektywy wyższej instancji, nie daje powodów do zakwestionowania zaskarżonego orzeczenia. Innymi słowy, oddalając apelację sąd drugiej instancji stwierdza (oczywiście, w granicach zaskarżenia), że niezależnie od wagi zarzutów sprawa powinna być rozstrzygnięta w taki sposób, jak uczynił to sąd pierwszej instancji. W piśmiennictwie prawniczym okresu międzywojennego wskazywano nawet, że formuła „oddala apelację” jest formułą konwencyonalną, stanowiącą swoiste uproszczenie proceduralne, gdyż *lege artis* sąd apelacyjny, nie znajdujący podstaw do uwzględnienia apelacji, orzeka ponownie w ten sam sposób, jak uczynił to sąd pierwszej instancji (a więc np. oddala powództwo, zasądza roszczenie itp.).

Współcześnie dodatkowego, mocnego argumentu normatywnego za tym, że orzeczenia sądu drugiej instancji oddalające apelację są orzeczeniami co do istoty sprawy dostarcza przepis art. 519¹ § 1 k.p.c., który – w sprawach z zakresu prawa osobowego, rzeczowego i spadkowego – przewiduje kasację od postanowień sądu drugiej instancji „co do istoty sprawy”. Nie może być żadnych wątpliwości, i praktyka to potwierdza, że wymieniony przepis ma na względzie zarówno orzeczenia reformatoryjne, jak i orzeczenia oddalające apelację. Równie mocnego argumentu dostarcza także judykatura; w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca

1999 r., III CZP 59/98, mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy stwierdził *expressis verbis*, że orzeczeniem co do istoty sprawy jest również orzeczenie sądu drugiej instancji, na mocy którego dochodzi do oddalenia apelacji. Motywując ten pogląd, Sąd Najwyższy położył nacisk na fakt, że podstawą takiego orzeczenia są „własne i samoistne” ustalenia sądu drugiej instancji.

Należy zaznaczyć, że przeprowadzone rozważania określające orzeczenia sądu drugiej instancji oddalające apelację jako orzeczenia co do istoty sprawy nie mogą być w żaden sposób odnoszone do orzeczeń Sądu Najwyższego oddalających kasację. Charakter kasacji oraz ograniczony zakres kognicji Sądu Najwyższego, wynikający także z jego ustrojowej funkcji, powodują, że orzeczenie oddalające kasację zapada nie „co do istoty sprawy”, lecz wyłącznie w wyniku rozpatrzenia podniesionych przez skarżącego podstaw i ich uzasadnienia. W związku z tym orzeczenie Sądu Najwyższego, wydane w wyniku rozpoznania kasacji, a nie sprawy, stwierdza jedynie, że podstawy kasacyjne okazały się bezzasadne albo że zaskarżone orzeczenie, mimo błędnego uzasadnienia, odpowiada prawu; w systemie kasacyjnym o merytorycznym orzekaniu Sądu Najwyższego, z wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 393¹⁵ k.p.c., nie może być zatem mowy (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1933 r., C.II. 7/33, Zb. Urz. 1934, poz. 241, z dnia 22 stycznia 1935 r., C.II. 1325/34, Zb. Urz. 1935, poz. 300, z dnia 8 lutego 1935 r., C.I. 2821/34, Zb. Urz. 1935, poz. 389 lub z dnia 26 kwietnia 1935 r., C.III. 270/35, Zb. Urz. 1935, poz. 500 albo postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2001 r., III CO 17/01, z dnia 5 czerwca 2001 r., IV CO 17/01, i z dnia 22 grudnia 2003 r., III CO 24/03, nie publ.).

Poczynione uwagi wskazują, że orzeczenie sądu drugiej instancji oddalające apelację jest nie tylko orzeczeniem co do istoty, ale także – nawet jeżeli zostało poddane kontroli kasacyjnej i kasacja została oddalona – ostatnim takim orzeczeniem wydawanym w sprawie. Odmienne stanowisko, zajęte w kilku orzeczeniach Sądu Najwyższego, oraz wyrażone w niektórych wypowiedziach piśmiennictwa, nie może być więc zaaprobowane (por. np. uzasadnienie postanowienia z dnia 5 grudnia 1996 r., I PKN 28/96, OSNAPUS 1997, nr 13, poz. 236, postanowienie z dnia 14 stycznia 1999 r., II UKN 417/98, OSNAPUS 2000, nr 6, poz. 254 albo postanowienie z dnia 2 lipca 2002 r., I PZ 47/02, OSNP 2004, nr 9, poz. 159).

Stwierdzenie powyższe oznacza, że w niniejszej sprawie właściwy do rozpoznania wniesionej przez stronę pozwaną skargi o wznowienie postępowania jest Sąd Okręgowy w Krakowie, to jednak powoduje, że – jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 listopada 2002 r., III CZP 63/02 (OSNC 2004, nr 1, poz. 13) – nie może on przedstawić Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, gdyż działa wówczas, zwłaszcza na etapie badania dopuszczalności wznowienia, według przepisów regulujących postępowanie przed sądem pierwszej instancji (art. 406 k.p.c.).

Z tych przyczyn, choć wyjaśnienie problemu zawierającego się w przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu było konieczne, podjęcie uchwały okazało się niedopuszczalne. Postanowiono zatem, jak na wstępie (art. 390 § 1 k.p.c.).